Pszczółka Nena, cz. II

Czy pamiętacie pszczółkę Nenę? To ta mała, pracowita pszczółka, która nie zdążyła wrócić na noc do ula i została zamknięta w kielichu tulipana. Właśnie wstawał nowy dzień. Słonko nieśmiało wychylało się zza horyzontu i wysyłało swoje pierwsze promienie. Biegły one wprost do ogrodu, gdzie budziły śpiące kwiaty. Cały ogród z wolna robił się kolorowy. Jeden z promyków zaczął delikatnie łaskotać tulipana. Ten, bez zbędnej zwłoki, rozchylił swoje płatki. W środku była pszczółka, która wciąż jeszcze spała. Tulipan obiecał, że obudzi ją skoro świt, by mogła wrócić do ula jeszcze przed śniadaniem.

– Pora wstawać, mała pszczółko. Właśnie zaczyna się nowy dzień – tulipan zagadnął do śpiącej pszczółki.

Nena jednak, po wrażeniach poprzedniego dnia, spała twardym snem. Tulipan zaczął więc przechylać się na boki, by w ten sposób obudzić śpiocha. Metoda okazała się skuteczna. Nena obudziła się trochę zaskoczona sytuacją.

– Ojej, co się dzieje? Czy nadciąga jakaś wichura? – spytała niepewnym głosem.

– To nie wichura, tylko pobudka – wyjaśnił tulipan, dodając: – Jest piękny, słoneczny dzień. Czas wstawać i wracać do ula.

Rzeczywiście, pogoda była ładna, ale Neny wcale to nie ucieszyło. Była smutna, ponieważ obawiała się reakcji innych pszczół. Już szykowała się do odlotu z koszykiem pyłku, gdy zauważyła, że słonko zachodzi za chmurę. Szybko się jednak okazało, że to nie była zwyczajna chmura. Była to chmara pszczół. Pszczoły, zaniepokojone tym, że Nena nie wróciła na noc, zorganizowały poszukiwania. Do akcji przystąpił cały ul. Na poszukiwania wyruszyła nawet królowa. Rój właśnie zauważył Nenę i zbliżał się w jej kierunku. Gdy Nena zorientowała się, że to nie chmura, ale pszczoły przesłaniają słońce, bardzo się wystraszyła. Była niepewna swojego losu. Nie wiedziała, jak jej pszczela rodzina zareaguje na to, że nie wróciła na noc do domu. Po chwili pszczoły otoczyły tulipana ze wszystkich stron. Nena z napięciem oczekiwała dalszego przebiegu zdarzeń.

– Jak to dobrze, że udało nam się ciebie odnaleźć. Martwiliśmy się, czy nie stało ci się coś złego – ciepłym głosem odezwała się królowa pszczół.

Słowa te dodały Nenie otuchy. Zrozumiała, że pszczoły nie chcą jej ukarać. Przeciwnie — cieszą się z jej odnalezienia. Nena szybko opowiedziała, jak doszło do tego, że nie wróciła na noc. Opowiedziała o tulipanie, z którego chciała zebrać cały pyłek, ale nie zdążyła. Pracowała do późna, aż tulipan zamknął swój kwiatowy kielich, w którym musiała zostać aż do rana.

– Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Wracamy do ula – zarządziła królowa.

Nena posłusznie zabrała koszyki wypełnione pyłkiem i poleciała ze swoim rojem. Wówczas przypomniała sobie, że przecież obiecała tulipanowi, iż zbierze cały jego pyłek. Skoro było tutaj tak dużo pszczół, cały pyłek można było zabrać od razu. Nena zwróciła się więc do królowej:

– Proszę spróbować, jaki pyszny pyłek zebrałam.

Królowa skosztowała przysmaku i wydała opinię:

– Rzeczywiście, bardzo dobry.

– Tulipan ma go jeszcze całkiem sporo. Chętnie odda go nam – poinformowała Nena, licząc na reakcję królowej.

– Tak dobry pyłek nie może się zmarnować – powiedziała królowa i nakazała pszczołom zebrać pozostały pyłek.

Wszyscy szczęśliwi i obładowani smacznym pyłkiem wracali do ula. Droga była jeszcze daleka. Trzeba było się śpieszyć.

Wtem wszyscy zauważyli, że słonko przestało świecić. Czyżby zbliżała się kolejna ekipa na poszukiwanie Neny? Tym razem było inaczej. To prawdziwa chmura zasłoniła słońce. Wkrótce zaczął padać deszcz. Pszczoły nie mogą latać w deszczu. Mokre skrzydełka sklejają się i pszczoły nie są w stanie nimi poruszać. Trzeba było szybko znaleźć jakąś kryjówkę.

Nena doskonale znała ogród. Wczoraj spędziła w nim cały dzień w poszukiwaniu tulipana. Pamiętała, że na skraju ogrodu rosła duża jabłoń. Zaproponowała królowej:

– Możemy schować się na drzewie. Ma ono dużo liści. Na pewno każdy znajdzie jeden dla siebie.

– To dobry pomysł – stwierdziła królowa i zarządziła postój na jabłoni do czasu, aż ustanie deszcz.

Niestety, deszcz padał aż do wieczora. Tym razem do ula nie wrócił cały rój. Pszczółki spędziły całą noc na jabłoni, każda przykryta zielonym listkiem.

Czy następnego dnia pszczołom udało się wrócić do ula i co tam zastały? O tym będzie następna bajka.

Aga77

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026